

Generalissimus Stalin
dziękuje za życzenia
DO
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
TOWARZYSZA B. BIERUTA
WARSZAWA
Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie
mego podziękowania za Wasze pozdrowienia i przy-
jacielskie życzenia z okazji moich urodzin.
J. STALIN.

DO
PREZESA RADY MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
TOWARZYSZA J. CYRANKIEWICZA
WARSZAWA
Dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Wam,
Towarzyszu Premierze, za pozdrowienia i najlepsze
życzenia nadesłane z okazji moich urodzin.
J. STALIN.

Projekt rezolucji radzieckiej
w Komisji Politycznej
Organizacji Narodów Zjednoczonych

3 stycznia na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, rozważano projekt rezolucji, złożony przez delegację ZSRR. Projekt ten głosi:

„Wychodząc z założenia, że podstawowym zadaniem ONZ jest zapewnienie i utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i z uwagi na to, że zgodnie z Kartą główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa na Radzie Bezpieczeństwa — Zgromadzenie Ogólne,

1. postanawia znieść „komitet akcji zbiorowych”;
2. zaleca Radzie Bezpieczeństwa, zgodnie z artykułem 26 Karty, niezwłocznie zwołać na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, w celu omówienia sprawy podjęcia takich kroków, które by mogły zapewnić zlikwidowanie obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych i ustanowienie przyjaznych stosunków między krajami.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, w sprawie koreańskiej, Radzie Bezpieczeństwa, aby przyczynić się do pomysłnego zakończenia trwającego się w Korei rokowań w sprawie położenia kresu działaniom wojennym.

Przewodniczący komisji oświadczył, że „proponuje zakończenie dyskusji nad omawianą sprawą w ciągu 4 stycznia oraz odroczyć głosowania bądź jeszcze w dniu 4 stycznia, bądź też na porannym posiedzeniu 5 stycznia.

List Kim Ir-sena
do obywateli Szczecina

WARSZAWA
W Szczecinie, podczas wiecu sprawozdawczego z pobytu delegacji polskiej w Korei, która zawiadza dary społeczeństwa polskiego dla dzieci tego kraju, uczestnicy zebrania uchwaliли list do władz koreańskich mas ludowych — Kim Ir-sena.

W liście tym mieszkańcy Szczecina przekazali całemu narodowi koreańskiemu i jego wodzowi życzenia zwycięstwa w walce z anglo-amerykańskimi interwentami.

W odpowiedzi na list, premier Kim Ir-sen przesłał obywatelom Szczecina telegram następującej treści:

Droży Towarzysze! Dziękuję Wam za list, w którym wyraziście braterską solidarność z koreańskim narodem w jego sprawiedliwej, wywołanej przez agresję amerykańską i angielską, walce przeciwko amerykańsko-angielskim agresorom.

Życzę Wam dużo powodzenia w wytrwałej, pokojowej pracy, prowadzącej do rozkwitu Polski Ludowej i w walce o trwały pokój na całym świecie przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

W walce o zdrowie człowieka
bedziemy się kierować wielką nauką Pawłową

List uczestników konferencji pawłowskiej do Prezydenta R. P.

WARSZAWA
Uczestnicy konferencji pawłowskiej w Krywinie na zakończenie obrad wystali do Prezydenta RP Bolesława Bierut następujący list:

„OBYWATELU PREZYDENCIE!
Zebrani na konferencji pawłowskiej pracownicy naukowi, profesorowie i lekarze, w trosce o zdrowie społeczeństwa i twórcy rozwoju nauk lekarskich, stwierdzili konieczność powołania swojej działalności z najbardziej efektywną i nowoczesną, opartą na pracach wielkiego fizjologa Pawłowa.

Odkrycia Pawłowa pozwalają nam poznać warunki i przyczyny powstawania chorób, a tym samym umożliwiają celowe i racjonalne zapobieganie i leczenie. W walce o zdrowie człowieka, o zdrowie pokoleń, o higienę pracy i bytowania, o wysoką kulturę kierować się będziemy wielką nauką Pawłową o jedności żywego ustroju i środowiska.

Nauka Pawłowa, stwarzając

Potężna fala protestu w USA
przeciwko
zamordowaniu przez faszystów
działacza murzyńskiego

WARSZAWA
Prasa amerykańska donosi, że mowa o kampanii terroru i zastraszania rozpętanej przez Ku Klux Klan, przeszło 1.500 Murzynów wzięło udział w manifestacji w mieście Miami w pogrzebie sekretarza oddziału „Sparazyszenia Popierania” „Pozwoli Ludności Murzyńskiej” w stanie Florida — Harry Moore’a.

W pogrzebie wzięło udział 16 delegacji z Stanów Południowych, reprezentujących „Związek Walki o Prawa Obywatelskie”, „Murzyńska Rada Robotnicza”, „Amerykańska Partia Pracy” oraz związki zawodowe i organizacje religijne.

Liczne organizacje amerykańskie wysyłały do Waszyngtonu depesze i listy, zawierające protesty oraz żądanie, ażeby rząd USA przedsięwziął energiczne kroki w celu położenia kresu terrorowi.

Sekretarz ogólnonarodowej Rady Kościołów Chrześcijańskich (organizacji reprezentującej około 30 milionów osób) — Covert wyśleszczył do prezydenta Trumana depeszę, w której oświadcza, iż „wszyscy chrześcijanie Ameryki są do głębi oburzeni krwawą zbrodnią dokonaną w stanie Florida.

Ukazujący się w Miami w Stanach Florida dziennik „Herald” donosi, że wdowa po Harry Moore zakomunikowała policji nazwiska trzech osób podejrzanych o zamordowanie jej męża. Jednakże ani Federalne Biuro Śledcze, ani władze Stanu Florida nie zadaly sobie na tyle trudu, żeby przesłuchać te osoby.

Wyd. A Cena wraz z dodatkiem 30 gr

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV. Kraków sobota 5, niedziela 6 stycznia 1952 r. 5 (1013)

Amerykański plan tzw. „akcji zbiorowych”
jest szkodliwy i niebezpieczny dla pokoju

Przemówienie min. Andrzeja Wyszyńskiego
w komisji politycznej Narodów Zjednoczonych

Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ, dnia 3 stycznia 1952 r. szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

Jak wszyscy pamiętamy, sprawa tzw. „akcji zbiorowych” została rozpatrzona już w ubiegłym roku na V sesji Zgromadzenia Ogólnego. Dyskusja zakończyła się uchwaleniem rezolucji znanej pod fałszywą nazwą: „jedność na rzecz pokoju”. Rezolucja ta została naszpikowana obłudnymi frazesami o konieczności usunięcia groźby wojny. W rzeczywistości rezolucja ta stanowiła program przygotowania nowej wojny oraz zmierzająca do wytworzenia wszelkich warunków niezbędnych do prowadzenia takiej wojny, do urzeczywistnienia tego celu.

Uchwalenie tej rezolucji pozostało niewątpliwie w związku z agresją amerykańską w Korei. Agresja ta wywarła na jednej stronie bezwzględnie awanturę rozpętanej przez sprawców tej wojny — monopolistów amerykańskich, z drugiej zaś — ich niezdolność do podjęcia na własnych siłach wywołanej sytuacji militarnej, bez świadomości, że awantury wojennej innych państw, uzależnionych ekonomicznie i politycznie od Stanów Zjednoczonych.

Potwierdzeniem związku między agresją amerykańską w Korei a zeszłoroczną rezolucją pod nazwą „jedność na rzecz pokoju” oraz projektu tak zwanych „akcji zbiorowych” było zarówno przemówienie sekretarza stanu USA p. Achesona, wygłoszone z okazji Nowego Roku w Nowym Jorku, jak i wczorajsze przemówienie niektórych autorów wspomnianej rezolucji, powołujących się na otwarcie na wydarzenia w Korei, jako na ostateczność, która powołała do życia zarówno rezolucję „jedność na rzecz pokoju”, jak i obecny projekt tzw. „akcji zbiorowych”.

Ażeby nadać amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei charakter szerokiej, jeśli nie powszechnej „pomocy” marionetkowemu reżimowi lśniano-nowskiemu, sprawozdanie przedstawia sprawę tak, jak gdyby 47 krajów — członków ONZ — wraz z dwoma krajami nie należącymi do ONZ postanowiło wziąć udział w akcji tzw. „pomocy” i jakoby wiele innych krajów postanowiło przyczynić się do tego, wysyłając swe wojska ładowe.

Należy jednak powiedzieć, że ta część sprawozdania, podobnie zresztą jak i jego całość, absolutnie nie odpowiada rzeczywistości sytuacji. W istocie rzeczy, poza Stanami Zjednoczonymi i Anglią oraz jej dominionami, w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu — jak wiadomo z załącznika — bierze udział zaledwie 8 państw: Belgia, Francja, Holandia, Dania (która wysłała statek szpitalny „Judandia”), Japończycy, Tajlandia, a także odwołany według oficjalnych doniesień, Grecja, Holandia, Filipiny i Turcja.

Przecież to, co odbywa się w Korei — to rzeź, to potworny mord!

Korea płoń. Naród koreański jest przedmiotem potwornych bestialstw. Od broni interwentów, od bomb napalmowych, w ogniu dziki i karabinów maszynowych ginie tysiącami spokojna ludność — dzieci, kobiety, starcy, a przedstawiciel USA mówi nam tutaj: „Oto „początek stopniowego rozwoju koncepcji skutecznego bezpieczeństwa zbiorowego”!

Ażby usprawiedliwić w jakiś sposób ten potworny plan agresywnych poczyną przedstawić jako obronę zarządzenia zbiorowe, komitet w celach jawnie prowokacyjnych popiera i również sam szerzy kłamliwe pogłoski o niebezpieczeństwie napaści ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Wszystko to potrzebne jest po to, żeby przedstawić program „akcji zbiorowych” jako program rzekomo „obronny”. Chodzi o przedstawienie sprawy w ten sposób, jakoby zarządzenia obronne zostały wywołane koniecznością obrony przed jakimś niebezpieczeństwem grożącym rzekomo ze strony Związku Radzieckiego, chociaż p. Acheson wie doskonale, że takie niebezpieczeństwo jest zwykłym wymysłem, z pałką wyśasywanym.

Szyścieliśmy tego rodzaju przemówienia również na obecnej sesji z ust przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i niektórych krajów Ameryki Łacińskiej, które dla daleko po linii fałszowania faktów, wniecania nienawiści do milijonów pokoi narodów oraz wywołania fałszywych alarmów i strachu.

Taką kampanię prowadzi się zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, z tym większym uporem i zapałem, im mniej jest ludzi, których można oszukać przy pomocy demagogicznych frazesów i fałszowania faktów.

Niedawno wygłosił przemówienie szef sztabu amerykańskich sił zbrojnych gen. Bradley, który nie pomógł okazji obrzucenia nas stekiem oszczerstw i niebezpieczeństw. Przemówienie było nie tylko nienawistne do Związku Radzieckiego, lecz również pełne chęci odwrócenia uwagi światowej opinii publicznej od agresywnych celów bloku atlantyckiego, z którego programem jest ścisła związana rezolucja z 1950 roku o komitecie „akcji zbiorowych” oraz tzw. „akcje zbiorowe”.

Na fali wzmożonej walki z kulactwem
chłopi masowo odstawiają do punktów skupu
zaległe ilości zboża

WARSZAWA
Do punktów skupu bez przerwy napływa zboże, które przywożą chłopci opóźnieni w wykonywaniu obowiązków. Wmagający się naciąg opinii gromad i gmin powoduje, iż uchylający się dotychczas od wypełnienia swych obowiązków kulacy sprzedają wyznaczone im ilości zboża.

Poszczególne gromady woj. łódzkiego w szybkim tempie likwidują zaległości zbożowe. Przykładem soltysa gromady Petrykozy pow. łaskiego — Konstantego Przybyły, który rzucił hasło: „W nowym roku ani jednego rolnika zalegającego ze zbożem”, zmobilizował mieszkańców wsi, którzy zorganizowali zbiorowy transport, odstawiając do punktu skupu zaległe ilości ziarna.

28 zbiorowych transportów zboża zorganizowali ostatnio

chłopi gminy Baków w pow. łódzkim.

Wśród dostawców znalazło się również 20 kuliaków, którzy pod naciskiem opinii całej gromady dostarczali należne ilości zboża. Pod względem realizacji planu gmina Baków znalazła się na jednym z pierwszych miejsc w powiecie.

Aktywni gromadzi w wsi Wasowice pow. Kłuczbork, w woj. opolskim, zorganizowali ostatnio zbiorową dostawę resztek należności zbożowych. Tak np. średniorolny chłop z gromady Lasowice sprzedał niedostawione dotychczas 300 kg zboża, wykonując w ten sposób swój plan roczny.

Chłopi z gromad, które osiągnęły najlepsze wyniki w planowym skupie zboża w poszczególnych województwach, z zadowoleniem przyjmują przyznawane im nagrody. Tak np. w woj. śląskim przyznano ostatnio nagrody 12 gromadom, które wywiązały się wzorowo ze swych obowiązków w planowym skupie zboża.

Nagrodę wojewódzką w postaci kompletnego wyposażenia świetlicy oraz radio z adapterem i kompletem płyt o treści politycznej i kulturalnej otrzymał w pow. kłudzki n. Gromada ta wykonała swój roczny plan skupu zboża z poważną nadwyżką już we wrześniu 1951 r.

Na odbytym niedawno zebraniu gromadzkim w Jasienicy pow. szczecińskiego ostro potępiono oporne w odstawię zboża Stanisława Solasza. Na zebraniu tym jeden z chłopów Stanisław Wacak, który dawniej już wykonał swój roczny plan, zaproponował by gromada wystąpiła w wnioskami o ukaranie Solasza grzywną. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinie poparło propozycję chłopów z Jasienicy, a Solasz ukarany grzywną dostarczył do punktu skupu całą przypadekującą na niego ilość zboża.

Oburzenie mieszkańców wsi Tyniec pow. Wrocław, wywołał postępek bogatego chłopca Franciszka Dębskiego, który mimo kilkakrotnych upomnień — z wyznaczonych mu 4,5 tni zboża odstawił zaledwie 170 kg, kategorię odmawiając sprzedaży reszty.

W czasie publicznej rozprawy, którą zgromadziła mieszkańców wsi, chłop naplótłował Dębskiego, jako szkodnika i wroga Polski Ludowej, przypominając jego wrogie wypowiedzi. Robotnik z PGR Bolesław Wójcik oświadczył: „Nie możemy dłużej patrzeć na szkodnika, który nie tylko nie wywiązuje się ze swych obowiązków wobec państwa, ale stara się przeszkodzić innym w wywiązaniu się z obowiązków i ślad zamieszanie na wsi”.

Na wniosek mieszkańców gromady Tyniec — Franciszek Dębski osadzony został w areszcie.

Pastor Niemoeller
przybył do Moskwy

MOSKWA
Dnia 2 stycznia, na zaproszenie przedstawicieli państwa Moskiewskiego w Niemczech arcybiskupa Berlina i Niemce Borysa, przybył do Moskwy pastor Martin Niemoeller, głowa Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Niemczech.

Pastor Niemoeller powitał przedstawicieli państwa Moskiewskiego z arcybiskupem moskiewskim Makarym na czele oraz sekretarzem generalnym Wszechzwiązkowego Rady Ewangelickich Chrześcijan — Baptyzów A. W. Karew.

USA stawiają zbrodnie na Korei
za wzór stosowania Kartę NZ!

Oto macie „całą” Organizację Narodów Zjednoczonych, która rzekomo uczestniczy w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu. Ośiem państw — a wśród nich Dania, która wysłała statek szpitalny i do tego się ograniczyła — dalej Turcja, która wysłała jedną brygadę, Filipiny, Grecja, Holandia, Kolumbia, Belgia, Francja.

Oto wszystko! Czyż można mówić, że w tej wojnie uczestniczy Organizacja Narodów Zjednoczonych? Czyż można mówić o udziale 47 państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych? Jest to absolutnie niezdolne i rzeczywistość. Mówi się to tylko po to, żeby agresję amerykańską w Korei uzyskać charakter „akcji zbiorowej” — jak wyraża się sprawozdanie — niemal że powszechnego udziału Organizacji Narodów Zjednoczonych, ażeby pod nazwą Organizacji Narodów Zjednoczonych zamaskować agresję amerykańską.

Zasługuje na uwagę przemówienie przedstawiciela Szwecji — podkreślił on miłośnik wojny — że droga obrona przez Zgromadzenie Ogólne, które uchwalilo w ubiegłym roku rezolucję pod nazwą „jedność na rzecz pokoju” i uznalo się tym samym za kompetentne do udzielania zaleceń w sprawie akcji przynusowych — zaleceń, dodam tu od siebie, zupełnie nielegalnych, gwałtownych brutalnie podstawowe zasady i normy Kartę NZ — stwarza pewne, jak wyraził się przedstawiciel Szwecji, ryzyko z punktu widzenia powszechnego pokoju.

Nie można oczywiście rozumieć najeży tej uwagi delegata szwedzkiego niż jako uznanie faktu — jakkolwiek czynił to niechętnie — że program tzw. „akcji zbiorowych” nie tylko nie może stanowić gwarancji utrwalenia pokoju i zmniejszenia groźby wojny, lecz, jak wyraził się delegat szwedzki, stwarza ryzyko z punktu widzenia powszechnego pokoju.

Między programem „akcji zbiorowych” a wydarzeniami w Korei istnieje ścisły związek. Wynika to z nader autorytatywnych oświadczeń.

Wszystkie nielegalne przedsięwzięcia gwałtowne brutalnie, które usiłuje się zamaskować twierdzeniem, że zostały one rzekomo wywołane koniecznością stawienia oporu „agresji” z Korei „południowej” i że tzw. „akcje zbiorowe” umożliwiają Organizacji Narodów Zjednoczonych również na przyszłość wykonywanie jej obowiązków w zakresie tłumienia wszelkiej agresji i obrony ofiar agresji.

W związku z tym nie mogę pominać oświadczenia pana Achesona, które powtórzył tu wczoraj przedstawiciel USA, jakoby „Korea dowiodła, że akcje zbiorowe, zgodnie z Kartą NZ, mogą być zrealizowane”. Ale przecież to, co dokonuje się w Korei pod osłoną flagi i pod firmą ONZ, nie tylko jest absolutnie niezgodne z Kartą NZ, lecz stanowi wręcz nagrawanie się z Kartą NZ, podobnie jak sama rezolucja o „jedność na rzecz pokoju” oraz te poczynania, które prezentuje się nam obecnie pod nazwą „akcji zbiorowych”.

Między planem „akcji zbiorowych”
a zadaniami bloku atlantyckiego
istnieje bezpośredni związek

Gen. Bradley oświadczył, że bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych „zależy od realizacji projektu utworzenia międzynarodowych, zrównoważonych, zbiorowych sił zbrojnych w oparciu o pakt północno-atlantyczny”. Tzw. „akcje zbiorowe” mają właśnie na celu utworzenie „zbiorowych zrównoważonych sił zbrojnych w oparciu o pakt atlantycki”.

Tak więc pominięciem programem, celami i zadaniami bloku atlantyckiego a programem, celami i zadaniami „akcji zbiorowych” istnieje bezpośredni związek organiczny.

Nie więc dziwnego, że program tzw. „akcji zbiorowych” przedstawiany w sprawozdaniu Zgromadzenia Ogólnego, nie jest programem „jedności na rzecz pokoju”, lecz programem grupy wojowniczych państw, które zjeżdżają się do agresywnych celów i które uknuły prawdziwy spisek przeciwko pokojowi i milijonów pokoi narodów.

Cała działalność bloku atlantyckiego zmierza do tego, ażeby wykorzystywać w celach wojennych potencjał przemysłowy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji oraz krajów, które go popierają. Tego nie ukrywają przywódcy bloku atlantyckiego.

Znalazło to swe potwierdzenie w odpowiedziach generała Eisenhowera na 14 pytań w sprawie wojny i pokoju, ogłoszonych w tygodniku „Parliament” z 27 października 1951 r.

Z tych odpowiedzi gen. Eisenhower wynika, że opracowany przez sztab główny plan operacji wojennych przewiduje, iż wydział północny tego sztabu będzie prowadził operacje wojskowe pod Leningradem, wydział południowy będzie prowadził operacje na Węgrzech lub w Austrii, a siły zbrojne Środkowego Wschodu, na które liczą tak bardzo generałowie amerykańscy, będą prowadziły operacje wojskowe w południowej części Rosji. Tak więc chodzi o Leningrad i o południową część Rosji, o dogodne pozycje wyjściowe przeciwko Związkowi Radzieckiemu, tj. o Austrię i Węgry. Oczywiście nie jest to cały plan. Jest to tylko ta jego część, którą gen. Eisenhower uważał za stosowne ujawnić. Wystarczyło jednak, żeby wyrobić sobie jasno wyobrażenie, co to za plan „obronny”. Ten plan „obronny” mówi sam za siebie chociażby przez to, że jest on dosłowną kopią analogicznego planu generałów hitlerowskich, z których usług tak

Produkujemy maszyny górnicze



Fabryka maszyn górniczych w Piotrowicach produkuje różnego rodzaju maszyny i urządzenia górnicze, w tym wagoryzatory radzieckiej kombinacji węgla. — Na zdjęciu monter brygady Antona go Draszczyka, brat Jędrzeja mentuje blachę do podwozia wibracji chodnikowej. Brygada wybrała przyswajanie 160 proc. normy. CAP — fot. Kondracki

Gorące słowa otuchy

Słowa wielkiego nauczyciela ludzkości, chorążego pokoju, Towarzysza Stalina, skierowane na prośbę japońskiej agencji prasowej „Kiodo” do narodu japońskiego, są słowami otuchy dla patriotów japońskich walczących o odwrócenie narodowe, o wolność swej ojczyzny, o pokój i chleb. Głęboka troska i współczucie dla narodu japońskiego biją ze słów Towarzysza Stalina. Wskazują one na przykładzie narodu radzieckiego, które „same w przeszłości doświadczyły okropności obcej okupacji, w której brali również udział imperialiści japońscy”, że tylko zdecydowana wola narodu zdolna jest wyzwolić naród z jarzma niewoli obcych i rodzimych imperialistów.

Nowy rok, który narody radzieckie witają wielkimi budowlami, komunizmem, a narody krajów demokracji ludowej — budowlami socjalizmu, naród japoński spotyka w okrutnym jarzynie amerykańskiego imperializmu i rodzimych reakcji. Szóstolatnia okupacja amerykańska i rządy powolnej jej reakcji japońskiej zostały przypiętowane podpisaniem hanabiego dyktatu amerykańskiego w San Francisco, nazwanego „traktatem pokojowym”, który przekształca Japonię w półkolonię amerykańską i w bazę agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Lamią układy, które miały na celu wypalenie do cna militarną Japonię, odwrócenie narodu japońskiego i pokójową odbudowę ze zniszczeń wojennych, okupanci amerykańscy nie tylko uchylili się od międzynarodowych zobowiązań przeprowadzenia demilitaryzacji i demokratyzacji tego kraju, ale przeciwnie, otoczyli opieką i oparli się na siłach czyniowych z Japonii ognisko agresji. Do zorganizowania doszczętnie gospodarki Japonii, monopolistami amerykańskimi opanowali życie ekonomiczne kraju, kontrolując dziś blisko 85 proc. przemysłu i transportu.

Poddany kontroli amerykańskich monopolów przemysł przekształcił okupanci niemal całkowicie na cele wojenne. Równocześnie polecił wasalnemu rządowi Józysdy przeprowadzić prace nad rozbudową baz amerykańskich. Koszty tych prac, wynoszące ponad 100 miliardów jen, pokrywa oczywiście naród japoński, na którego barki kładzie się ciężar całej zbrodniczej polityki imperialistycznej. Wystarczy powiedzieć, że ogólna suma wpływów podatkowych, idących w dwie części na koszty okupacji i zbrojenia, wynosi 800 miliardów jen. Oznacza to 10 tysięcy jen na jednego obywatela rocznie, tj. tyle ile wynosi przeciętny zarobek robotnika w ciągu 6 miesięcy!

Nedza i wysiłek ludzi pracy w Japonii są wręcz nieopisanym. Potęgą ją jeszcze stała inflacja i związana z nią zwyższa cen. Tylko w ciągu ostatniego roku ceny wzrosły trzykrotnie przy zamrożonych płacach. Ograniczenie produkcji pokójowej i całkowite zawieszenie budownictwa mieszkaniowego powiększa stale szereg bezrobotnych, których liczba wraz z częściowo zatrudnionymi przekracza pod koniec 1951 r. 10 milionów ludzi. W tym samym czasie oficjalnie przedłużono dzień pracy w fabrykach przemysłu zbrojeniowego do 12, a nawet 14 godzin. Tragizna jest również sytuacja pracują-

cych chłopów, opłatanych stęcią feudalnego wyzysku. Przytłaczająca większość chłopów musi pracować w karłowatych gospodarstwach lub wynajmować się za parobków w majątkach obywateli i kulaków, popieranych przez rząd Józysdy.

Jak pisał ostatnio dziennik „Yomiuri”, podatkowi i świadczeniom pochłaniają 44 proc. dochodu pracujących chłopów, 34 proc. idzie na nawozy sztuczne, których ceny srubiują monopolie amerykańsko-japońskie. Zaledwie 22 proc. dochodu pozostaje na niedzną wagetację. Nedza i głód pochłania chłopów do desperackich kroków: jak stwierdza dziennik „Sanjo Keijaku”, przeciętnie miesięcznie sprzedaje się w Japonii około 5 tysięcy dzieci.

Równocześnie amerykańscy monopolistki przypiętują proces remilitaryzacji Japonii. Początkowo — pod maską „oddziałów policyjnych”, „policyj kolezowej”, „policyj morskiej” — wystawili armię w sile ponad 200 tysięcy, wyposażoną również w sprzęt ciężki — czołgi i armaty. Zachowano stary sztab generalny pod nazwą „biura demobilizacyjnego”. „Polija” ta liczy już dziś przeszło 300 tys. żołnierzy.

Po dyktacie w San Francisco zatwierdzono plan „armii obronnej” liczącej 300 tys. żołnierzy zorganizowanych w 12 dywizji, w tym 4 pancernie. Wreszcie ponad milion ludzi miały liczyć organizacje paramilitarne, które przejdą całkowicie przeszłości wojskowe. Na wszystkich stanowiska w wojsku i administracji wyznacza się zbrodniarzy wojennych, oficerów i podoficerów armii cesarskiej, członków jawnie już działających organizacji faszystowskich.

Naród japoński nie poddaje się jednak losowi, jaki mu gotują amerykańscy imperialiści do spółki z japońskimi faszystami i militarystami. Dokoła awangardy narodu japońskiego — klasy robotniczej i partii komunistycznej — skupiają się miliony patriotów japońskich. Uchwytali w sierpniu 1951 r. program Komunistycznej Partii Japonii jest programem walki o wyzwolenie narodu japońskiego z jarzma reakcji.

Pod przewodem KP Japonii kroczy proletariats przemysłowy, walczący strajkami i sabotażem przeciwko polityce wojny i nedzy; przeciwko polityce remilitaryzacji kraju. Ramie w ramie z klasą robotniczą walczą wielomilionowe masy chłopów: na odbitym ostatnio zjeździe japońskiego związku chłopów uchwalono stanowczy protest przeciwko agresywnej polityce amerykańskich okupantów i zbrodniackiego rządu Józysdy. Pod przewodem KP Japonii walczą inteligencja japońska.

Sojusz robotniczo-chłopski staje się trzonem wielkiego, jednolitego frontu narodowo-demokratycznego, skupiającego wszystkie patriotyczne elementy społeczeństwa japońskiego. Cementuje się silny obóz przeciwdziałający się zbrodniczym planom imperialistów amerykańskich i ich japońskich lokal.

Zyczenia Towarzysza Stalina będą dla narodu japońskiego bodźcem do dalszej walki o niezawisłość ojczyzny, o pokój, wolność i chleb.

Tragizna jest również sytuacja pracują-

USA zamierzają wykorzystać jako narzędzie wojny

Organizację Narodów Zjednoczonych, którą stworzono jako narzędzie pokoju

Przemówienie min. A. Wyszyńskiego w komisji politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

dobroczynności, jeśli to w o-
góle będzie możliwe, — a gło-

„Jeżeli — mówił dalej Chur-
chill — nie będziemy mogli
zarobić na utrzymanie droż-
szego większego wyżejżenia
naszych sił, naszego ducha i
kunsztu, — nie starczy nam
czasu na przesiedlenie zbyte-
cznych milionów ludzi, dla któ-
rych nie mamy u siebie żywno-
ści, i nie jesteśmy pewni,
czy kółkowiach zechcą utrzy-
mywać dwa angielskiego jako
swego ulubieńca”.

Otu sytuacja, w jakiej znaj-
duje się obecnie Anglia wska-
zała polityki wysięgu zbrojeń
oraz zwiększającego się z ka-
żdym dnem ciężaru wydatków
wojennych.

Trudność w obozie bloku at-
lantyckiego stale się zwięks-
zała wskutek zaostających się
coraz bardziej sprzeczności
interesów głównych państw na-
leżących do tego obozu.

Nie jest tajemnicą, że „plan
Schumana”, przy którego po-
mocy monopol amerykański
chciał podporządkować sobie
całą podopieczną szereg krajów
zachodnio-europejskich —
Francji, Włoch, Belgii, Holan-
dii i Luksemburga — nie o-
granicza się do tego. Jak pła-
nuje w swej książce „Plan
Schumana” prof. Lavergne,
plan ten wymierzony jest prze-
ciwko Anglii.

Prof. Lavergne podkreśla
dalej, że dzięki „planowi
Schumana” zarysowuje się
„koalicja przemysłowa”, któ-
ra będzie miała na celu wy-
parcie brytyjskiej produkcji
metalurgicznej ze wszystkich
rynków eksportowych.

„Plan Schumana” — pisze
prof. Lavergne — nie jest ni-
czym innym jak wojną gospo-
darczą naszych 6 państw prze-
ciwko potęgę brytyjskiej. Nie
może to nie wywrzeć wpływu
na politykę Anglii w stosunku
do nas i musimy się liczyć z
wrogiem stanowiskiem Anglii
wobec nas we wszystkich czę-
ściach świata”.

Świadczy to o sprzeczno-
ściach pomiędzy Anglią a A-
meryką oraz Anglią a Fran-
cją, sprzecznościach, które
rozsadają od wewnątrz oboz
imperialistyczny. W tym wła-
śnie tkwi panowie, źródło
wszystkich naszych trudności.

Jak wiadomo, Stany Zjed-
noczone popierały energicznie
„plan Schumana”, ponieważ
plan ten tak samo jak „plan
Plevena” to plany amerykań-
skie i w ten właśnie sposób
scharakteryzował je Paul
Spaak, b. przewodniczący Eu-
ropejskiego Zgromadzenia Ron-
sultacyjnego. Dla Stanów Zje-
dnoczonych „plan Schumana”
jest przede wszystkim środ-
kiem mającym zabezpieczyć im
w dziedzinie gospodarczej to
co „plan Plevena” ma im za-
pewnić w dziedzinie militar-
nej.

Oba te „plany” zostały stwo-
rzone po to, żeby zapewnić
panowanie monopolu amery-
kańskiego w Europie zachod-
niej. Oba „plany” zmierzają
do remilitaryzacji Niemiec
zachodnich, czego nie można
pogodzić z interesami pokoju.

We wrześniu 1951 r. odby-
ła się w Bonn konferencja 80
generałów niemieckich. Obrą-
dy toczyły się pod przewodni-
ctwem zastępcy wysokiego ko-
misarza USA w Trizont —
gen. Heysa, który jest gorą-
cym zwolennikiem utworzenia
z armii zachodnio-niemieckiej
wzorowego trzonu sił zbroj-
nych bloku atlantyckiego.

W sierpniu 1951 r. wysoki

**Uruchomienie
wielkiej elektrowni wodnej
w Białoruskiej SRR**

MOSKWA. W przeddzień
nowego roku uruchomiono w
kolchozach Białoruskiej SRR
działalność nowych elektrowni
wodnych, w tej liczbie najwię-
kszą w Republice wiejską e-
lektrownię wodną na rzece
Lukomce.

Elektrownia ta dostarczy
prądu 18 wielkim kolchozom
oraz 2 ośrodkom maszynowo-
traktorowym w rejonie czes-
nickim obwodu witebskiego.

Sport z ostatniej chwili

**ZKS „Ogniwo”
kołem sportowym
przy Nowej Hucie**

W dniu wczorajszym w go-
dzinach wieczornych od-
było się zebranie ZKS Ognio-
wo, na którym wszyscy
zawodnicy i działacze klubu
podjęli jednomyślnie uchwałę
o przystąpieniu jako sportow-
ców terenowej do Zrzeszenia
Sportowego Stal przy kombin-
acie Nowa Huta.

Przekształcenie ZKS Ognio-
wo w Kraków w koło sportowe
Stal Nowa Huta, będące wy-
nikiem zmian struktury organi-
zacyjnej sportu związkowego,
powszechniejsze sportu z produk-
cją w Nowej Hucie i przez
stworzenie silnej jednostki
sportowej na terenie Nowej
Huty przyczyni się do umoc-
nienia kultury fizycznej w
pierwszym socjalistycznym
mieście Polski.

komisarz USA w Trizont Mac
Cloy oświadczył, że zachod-
nio-niemieckie siły zbrojne bę-
dą mogły być utworzone, prze-
szkolenie i uzbrojone w 18 mie-
sący po decyzji rady bloku
atlantyckiego w sprawie wia-
żenia tych sił zbrojnych do
tzw. „armii europejskiej” oraz
wprowadzenia obowiązkowej
służby wojskowej w Trizont.

Ze swej strony gen. Eisen-
hower także zdradza wielkie
zainteresowanie dla sprawy
odrodzenia regularnej armii
zachodnio-niemieckiej. Na se-
sji rady atlantyckiej w Rzymie
w listopadzie ub. roku oświad-
czył on bez ogródek, że Stany
Zjednoczone liczą na pomoc
Niemiec w dziedzinie wojsko-
wej i jeżeli Stany Zjednoczone
zdołają utworzyć tzw. „armię
europejską” i wykorzystać w
tym celu potencjał niemiecki,
to osiągną swe cele agresywne
znacznie szybciej.

Omawiając w dalszym ciągu
sprawozdanie komitetu „akcji
zbrojowych” minister Wyszyń-
ski oświadczył:

Zwraca uwagę przede wszy-
stkim projekt powołania wo-
jskowego organu wypracowa-
czego, wyposażonego w nadzw-
yczaj szerokie pełnomocnictwa.
Organ ten ma koordynować
wysiłki poszczególnych państw
i organizować oddane do jego
dyspozycji siły zbrojne.

Ta propozycja komitetu po-
zostaje w jaskrawej sprzeczno-
ści z Kartą, która przewiduje,
że jedynym organem upoważ-
nionym do kierowania opera-
cjami wojennymi w walce
przeciwko agresji jest komitet
sztabowy, działający pod kie-
rownictwem Rady Bezpieczeń-
stwa. Radzie Bezpieczeństwa,
dającą wszelkie gwarancje
prawidłowości swych uchwał,
dzięki zasadzie jednomyślności
stałych członków Rady, prze-
ciwstawia się więc uchwałę
Zgromadzenia Ogólnego, po-
zbawioną gwarancji przewidzia-
nych Kartą dla Rady Bezpie-
czeństwa.

**Przyznanie Zgromadzeniu
Ogólnemu praw komitetu szta-
bowego, przyznanie mu praw
Rady Bezpieczeństwa, bez
tych gwarancji, jakie dają po-
stanowienia Karty i jej zasady
— nie zapewnia pokoju. Jest
to ślepa droga, czy też — jak
powiedział tutaj delegat Szwec-
ji — jest to „ewentualna gro-
źba wojny”.**

Karta RN przewiduje zarzą-
dzanie, nie jako na celu walkę
z agresywnymi działaniami
państw, które by targnęły się
na pokój międzynarodowy i
bezpieczeństwo narodów. Nie
wolno jednak zapominać o tej
niezwykle ważnej okoliczności,

że dla podejmowania tych za-
rządzeń ustalono w Kartie
specjalny tryb postępowania,
gwarantujący prawidłowość i
całkowitą słusność uchwał, na
mocy których działania tego
żo innego państwa mogą być
uznane za agresywne i samo
państwo może być napiętnowa-
ne jako agresor. Tymczasem
sprawozdanie komitetu „akcji
zbrojowych” nie zawiera ta-
kich gwarancji, ignoruje taki
tryb postępowania i o więcej
narusza go wręcz, przekazyjąc
prawa i pełnomocnictwa Rady
Bezpieczeństwa Zgromadzeniu
Ogólnemu.

Mamy już za sobą smutne
doświadczenia nielegalnych,
absolutnie nieuzasadnionych i
głęboko niesprawiedliwych
uchwał Zgromadzenia Ogólnego
w tych sprawach. Było
przecież rzeczą niesłychaną —
napiętnowanie Chńskiej Repu-
bliki Ludowej jako agresora,
podczas gdy właśnie Chńska
Republika Ludowa jest ofiarą
agresji ze strony USA i ich
sojuszników.

Te agresywne działania
trwają.
Obecnie dowództwo amery-
kańskie zajmuje się przeruca-
niem wojsk kuomintangow-
skich z wyspy Tajwan do Syja-
mu i północnej części Burmy,
zajmuje się przygotowywaniem
operacji wojskowych na wiel-
ką skalę, zmierzających do na-
ruszenia granic Chńskiej Re-
publiki Ludowej oraz przygo-
towaniom do okupacji niektó-
rych państw. Istnieją dane, że
takie niebezpieczeństwo zagra-
ża Syjamowi i Burmie. Są wła-
dności, że podejmowane są
przez USA kroki, zmierzające
do poparcia bandyckich od-
działów generała kuomintan-
gowskiego, Li Mi, rozlokowa-
nych na granicy Syjamu, Bur-
my i Indochin.

W pow. miechowskim, no-
wosądeckim i bocheńskim or-
ganizacje ZMP przyczyniły się
również do wykonania planów
zobowiązań finansowych. Or-
ganizowano tam m. in. grupy
wędrownie, które odwiedzają
chłopów w ich domach, inkas-
owały wpłaty na podatki,
FOR i Pożyczkę Narodową.

**NIE BRAKLO ZMP-OWCÓW
I W AKCJI
KONTRAKTYJNEJ**

W akcji kontraktacyjnej
ZMP stosowało szeroko me-
tode aglacji indywidualnej. Tak
np. w Lipnicy Murowanej —
według relacji złożonej na
Złocie przez Władysława Wie-
liczka, młodzież ZMP-owska
indywidualną akcją uświada-
miającą udaremniła próby spe-
kulantów, chcących przy po-
mocy plotki i wrzgotu propaga-
nować powstrzymaniu pracu-
jących chłopów od udziału
w kontraktacji. Liczba umów
pozyskanych przez poszczegól-
nych ZMP-owców-agitatorów
dochodziła tam do 120 na je-
dnego. A np. w gromadzie
Wieliczka-wieś — jako to opo-
wiedzał Adam Wolnicki — na
60 tuczników, 35 zakontrakto-
wała młodzież. Przedzili tam
ZMP-owcy, pomagali w
akcji również młodzież nie-
zrzeszona. W wielu gromadach

W celu należytego przygo-
towania aktywu do pracy po-
litycznej wokół akcji jesiennej,
organizacje ZMP-owskie w
pow. krakowskim odbyły po-
nad 1000 zebrani. Blisko 2700
najbardziej czynnych aktyw-
istów wykazało się realnymi
wynikami, pomagając Partii
w uświadamianiu pracujących
chłopów i odrzucaniu od wpły-
wów kulacko-spekulantkich
tych, którzy im do niedawna
jeszcze ulegali.

W zorganizowaniu 105 zbó-
rowych odstaw zbóż, ZMP-ow-
cy pomagali pracą agitacyjną,
sporządzaniem transparentów
i t p. W tej pracy, jak również

my, Vietnamu i prowincji Jun-
nan. Jak wynika z doniesień
prasy, w tych przygotowywani-
ch do nowych agresywnych dzia-
łań przeciwko Chńskiej Repu-
blice Ludowej i innym pań-
stwom tej sfery bierze aktywny
udział VII flota amerykańska.

Pamiętamy oczywiście, że
również interwencja zbrojna
USA w Korei północnej była
zamaskowana i dotychczas jest
masekowaną powołaniem się
na pomoc udzieloną przez im-
perialistów amerykańskich re-
żimowi Hsienanowskemu,
który stał się rzekomo przed-
miotem napaści „z Korei pół-
nocnej”. Należy się spodzie-
wać, że i te nielegalne, praw-
dziwie agresywne działania
USA przedstawione zostaną
bez znaną jako zarządzenia
„obronne” przeciwko „agres-
ji” Chńskiej.

Wszystkie te fakty świadczą
przekonywająco o tym, że sa-
mo uznanie działań tego
żo innego państwa za agresywne
uzależniono wprost od widzi-
mi się atlantyckiej grupy
państw, na której cele stawa-
ją ONZ o sprawach wojny i po-
koju.

Powstała uzasadnione pyta-
nie, po co potrzeba jest orga-
nizatorom i inspiratorom bloku
atlantyckiego, zatwierdzenie
ich programu agresywnego
przez Zgromadzenie Ogólne,
skoro program ten jest już
wprowadzony w życie przez
sygnatariuszy paktu atlanty-
ckiego i jeśli blok atlantycki
posiada już wojskowy organ
wykonawczy i siły zbrojne o-
raz wszystkie inne środki wo-
jskowe, przewidziane w tym
programie?

Odpowiedź na to pytanie za-
wierza samo sprawozdanie ko-

Nowe prowokacje angielskie w Egipcie

PARYŻ. Jak donoszą, wojska bryty-
jskie w strefie Kanału Suez-
skiego dokonały nowej ofensy-
wnej agresji wobec Egiptu.
W pobliżu warsztatów kole-
jowych w Suezie doszło do
walki między oddziałami bry-
tyjskimi a policją i ludnością
egipską.

Oddziały brytyjskie w sile
1800 żołnierzy, uzbrojone w
czołgi, artylerię przeciwpancer-
ną i karabiny maszynowe za-
atakowały egipskie kolejarzy,
pracujących w warsztatach.
Napaści Egiptu stawili
opór. Na pomoc robotnikom

przybyły oddziały policji egip-
skiej. Walka trwała 3 godzi-
ny. Po stronie angielskiej zgi-
nęło 18 żołnierzy i oficerów.
Również po stronie egipskiej
są zabici i ranni.

Wątek w godzinach po-
rannych Anglii ponownie za-
atakowali Egiptu.
Wojska brytyjskie obsadzi-
ły wszystkie drogi w strefie
Kanału Suezkiego i całkowicie
odcięli Suez od reszty kraju.

Nowa prowokacja okupa-
ntów angielskich wywołała po-
wszechnie oburzenie w Egip-
cie.

Oszustwo to będzie niewąt-
pliwie zdemaskowane, lecz o-
słuszy mają nadzieję, że wy-
ciągną z tej haniebnej afery
maksymalne korzyści choćby
kosztom największych cierpień
całej ludzkości.

Delegacja Związku Radzie-
ckiego uważa za przedstawio-
nych wyżej względów, że kon-
kluzje sprawozdania komitetu
„akcji zbrojowych” i projekt
rezolucji w tej sprawie — są
szkodliwe i niebezpieczne dla
pokoju.

Delegacja ZSRR będzie gło-
sowała przeciwko tej rezolu-
cji, stanowiącej jeszcze jeden
krok w kierunku rozpętania
nowej wojny światowej.

W wyniku dyskusji przeprowa-
dzonej na wojewódzkim
Zlocie Młodzieży Wiejskiej
postanowiono: pracować w co-
raz ściślejszym oparciu o Par-
tę, zwracać się do tych orga-
nizacji partyjnych, które do-
tąd jeszcze niedostatecznie
spełniały swe zadania kierow-
nicze w stosunku do ZMP, by
to kierownictwo objęły. Co-
raz lepiej uświadamiać ZMP-ow-
com rolę i zadania ZMP jako
pierwszego pomocnika Partii
oraz istotę sojuszu robotniczo-
chłopskiego jako podstawy
pracy politycznej ZMP na wsi.
Przygotowywać młodzież do
tej pracy w należytym posta-
wionym szkoleniu, które —
wzorem Komsołmu — winno
obejmować również sprawy
gospodarcze i zawodowe. ZMP
owcy muszą być dobrze przy-
gotowani do takich zadań jak
praca agitacyjna wokół kon-
traktacji (trzeba więc by zna-
li jej zasady), jak niesienie
pomocy ośrodkom maszyno-
wym w ich działalności na
wsi, jak organizowanie nale-
żytego wykorzystania sił i
środków dla realizowania za-
łożeń Planu 6-letniego w po-
noszeniu wydajności z hektara
i t d. Organizacje ZMP-owskie
winny nie tylko rozwijać kul-
turalno-oświatową w ogólnos-
ci.

Pełne wykonanie uchwa-
lonych wytycznych sprawi, iż
Złot Młodzieży Wiejskiej, któ-
ry zgromadził tak wielu i tak
działalych aktywistów — oka-
że się zjazdem w pełni owocnym.

W. Brzegowy

Oredzie Józefa Stalina

potężnym bodźcem dla narodu japońskiego
w walce jego o wolność i pokój

**NIEMIECKA REPUBLIKA
DEMOKRATYCZNA**

BERLIN. Dzienniki ukazujące
się we wschodnim Berlinie
ogłosiły na pierwszych strona-
ch tekst Noworocznego Ored-
zia Stalina do narodu japoń-
skiego.

Oredzie Noworoczne Gene-
ralissimusa Stalina do narodu
japońskiego — stwierdza cen-
tralny organ SED — „Neues
Deutschland” — ma wielkie
znaczenie nie tylko dla tego
ujarzmionego i wyzyskiwane-
go przez imperializm amery-
kański narodu, lecz również
dla wszystkich milijonów po-
kój narodów świata. Oredzie
to wzmożni w narodzie japoń-
skim świadomość, że nie jest
on zapomniany przez światowe
siły pokoju, wzmożne jego zdy-
cydowanie w obronie interesów
narodowych i w walce o niezaw-
ność swojej ojczyzny, Joworo-
cze Oredzie Generalissimusa
Stalina do narodu japońskie-
go wykazuje raz jeszcze, że
Stalin jest organizatorem i
Związek Radziecki centrum sił
światowego obozu pokoju. O-
redzie Stalina stanowi donio-
sły apel o wzmożenie światło-
wej walki przeciwko zakusom
imperialistycznym podżegaczy
wojennych.

WŁOCHY

Dziennik „Avanti” pisze, że
Oredzie Stalina do narodu ja-

pońskiego nabrała ogromnej
wagi, w chwili gdy Stany Zje-
dnoczone usiłują uzbudzić Japo-
nię i wciągnąć ten kraj do sy-
stemu swych agresywnych pla-
nów na Dalekim Wschodzie.

WĘGRY

BUDAPESZT. Cała prasa
węgierska zamieszcza pełny
tekst depeszy Stalina do na-
czelnego redaktora agencji ja-
pońskiej „Kiodo”.

Dziennik „Szabad Nep” pi-
sze, że Oredzie Stalinowskie
jest wspaniałym dokumentem
głęboko ludzkim, internacjo-
nalnym polityki pokojowej.
Miliony ludzi na całym świe-
cie widzą w tym oredziu nowy
doniosły wkład w dzieło utrwa-
lenia pokoju. Oredzie Stalina
— pisze dziennik — to potęż-
ny oręż w rękach walczącego
o pokój narodu japońskiego.

WIELKA Brytania

LONDYN. Już 1 stycznia
br. dziennik „Daily Telegraph
and Morning Post” podał w
swym wieczornym wydaniu de-
peszę o Noworocznym Ored-
ziu Stalina do narodu japoń-
skiego. Dziennik podkreślił te
słowa oredzia, w których Ge-
neralissimus Stalin daje wyraz
głębokiemu współczuciu naro-
dów Związku Radzieckiego dla
narodu japońskiego oraz wyra-
ża nadzieję, że naród japoński

zdobędzie niezawisłość swej
ojczyzny.

Dziennik „Times”, cytując
Oredzie Stalina, wypunktował
słowa o meżnej walce narodu
japońskiego o niezawisłość i o
głębokim współczuciu naro-
dów ZSRR dla narodu japoń-
skiego znajdującego się pod
obcą okupacją.

BULGARIA

SOFIA. Bułgarska opinia
publiczna dowiedziała się z o-
gromnym zainteresowaniem o
Noworocznym Oredziu Stalina
do narodu japońskiego. Tekst
oredzia podany został kilkakro-
cie przez radio bułgarskie, a
bułgarska agencja telegraficz-
na przekazała go prasie w spe-
cjalnym biuletynie. Dzienniki
bułgarskie ogłosiły oredzie
Stalina na naczelnych miejs-
cach.

STANY ZJEDNOCZONE

NEW YORK. Wiadomość
o Noworocznym Oredziu Ge-
neralissimusa Stalina do naro-
du japońskiego ukazała się naj-
pierw w wieczornym wydaniu
„New York Herald Tribune”
i 1 stycznia. Dziennik „New
York Times” zamieścił krótkie
streszczenie oredzia. Korespon-
denci agencji „Associated Press”
i „United Press” podali nato-
miast w depeszach z Tokio
szczegółowe streszczenia ored-
zia Stalina.

Wiele zakładów przemysłowych

postanowiło wykonać przed-
terminowo zamówienia dla
wielkich budowl komuni-
zmu w ZSRR.

Proces szpiegów titowskich

działających na terenie Macedonii

SOFIA.

W stolicy Macedonii Piryńskiej —
Błagowgradzie zakończył się
proces przeciwko grupie szpiegów
titowskich. Na ławie oskarżonych
zasiedli 10 przestępców, którzy
po zorganizowaniu bandy terror-
ystycznej dokonali licznych
zbrodni. Na czele bandy stali: b. kupiec
i bogacz wiejski — Christo Kacarski,
W. Nikolow, Stojan Uzunow i inni
faszyści.

W lipcu 1950 r. oskarżeni,
wykonując instrukcje wywiadu
titowskiego, zorganizowali ban-
dę, która miała zbierać władno-
ści o charakterze szpiegowskim,
mordować działaczy partyj-
nych i państwowych, wznie-
cać pożary, dokonywać dywer-
sji na liniach kolejowych i t p.

W

Wczoraj i dzisiaj inteligencji polskiej

Tak było

W roku 1936 Tadeusz Czajkowski pisał w pracy zbiorowej pt. „Struktura zatrudnienia i zarobki pracowników umysłowych”:

„Na ile rozmiarów bezrobocia, panującego wśród pracowników umysłowych w Polsce, oraz trudności, na jakie napotykała w tym czasie praca, ułożenie na rynku pracy liczących zastępów młodzieży kończącej szkoły, rozpowszechnia się u nas przekonanie o tzw. „nadprodukcji” inteligencji” i konieczności ograniczenia dopływu do tej warstwy. „Podatki z tej strony młodego pokolenia przeraża dzisiejsze rozmiary zapotrzebowania” — pisał Czajkowski — „ukończyciel szkoły nie zapewnia dziś uzyskania pracy znaczącej części młodzieży. Co roku brakuje dla niej kilkumiesięcia tysięcy stanowisk”.

Z tych zdań, skreślonych przez niemarkistowskiego badacza stosunków społecznych Polski przedwójnej, przebiega gorzka prawda o marnotrawstwie talentów i zdolności, o bezradnej sytuacji młodego pokolenia inteligencji „niszczonego” moralnie i fizycznie — mówiąc słowami autora. Tęsknota bezrobocia i trudności, o których pisał Czajkowski, była i jest. Wtedy, w roku 1936, było to niebezpieczeństwo, które dzisiaj jest już tylko wspomnieniem. Wtedy, w roku 1936, było to niebezpieczeństwo, które dzisiaj jest już tylko wspomnieniem.

Wśród reszty inteligencji szło o to, co dzisiaj jest już tylko wspomnieniem. Wtedy, w roku 1936, było to niebezpieczeństwo, które dzisiaj jest już tylko wspomnieniem.

20.000 OFIAR — BEZROBOCIA WŚRÓD INTELIGENCJI

„Pospitym jest dzisiaj wiadomości, że absolwenci szkół zawodowych, średnich i wyższych, przyjmują w przedsiębiorstwach pracę bezplatną, traktowaną przez pracodawców, jak tzw. praktykę. Ponieważ taktyka taka trwa często przez wiele miesięcy, a pracodawca ma możliwość przyjmowania oraz to nowych praktykantów, zwłaszcza kobiety, przeto stanki te umożliwiają zastępowanie płatnych sił, zrzuceniu pomocy, a następnie i wykwalifikowanych, tego rodzaju bezpłatnymi pracownikami”.

Według przeprowadzonego przez nas badania, minimalna

liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła z końcem września 1932 r. ok. 120.000. Łącznie z członkami rodzin otrzymalibyśmy liczbę ok. 260.000 ofiar bezrobocia wśród pracowników umysłowych”.

„Bezrobocie pracowników umysłowych w Polsce uwarunkowane stało z roku na rok...”

FIRCA „UBEZPIECZENIA” DLA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH

„Ubezpieczenie na wypadek braku pracy nie obejmuje nigdy całkowitej, istniejącej na rynku, rezerwy armii pracy, część bowiem tej armii albo wykorzystana już swoje prawa do zasiłków, albo też nie nabyła ich w ogóle. Z tego też powodu, w poszczególnych okresach czasu, w masie bezrobotnych istnieć zawsze będzie odłam, dla którego działanie ubezpieczenia było bądź to niedostateczne, bądź to przestało być, ostatnią deską ratunku”.

„Leczenie odłam tej bezrobotnych przewidywa u nas kilkakrotnie grup, korzystających w danym okresie z czasowej pomocy ze strony ubezpieczenia”.

TECHNIKA TO „NIEKOBIECY” ZAWÓD

A kobiety? Tych na uczelniach technicznych prawie w ogóle nie było. W r. 1933/34 na studia techniczne zgłosiło się 2087 kandydatów. Z liczby tej przyjęto na wyższe uczelnie niewiele ponad 3 proc. kobiet. Burżuazja zadrżała, strzegła „niekobiecy” zawodów przed napływem dziewcząt. Ze względu na burżuazyjne twierdzenie, że „dziewczeta nie nadają się do zawodów technicznych” wykwalifikowana kobieta-inżynier, czy technika zarabiała z reguły o połowę mniej od zatrudnionego w tym samym charakterze mężczyzny. Podobnie było i w innych zawodach.

A oto co dalej pisał Czajkowski o bezrobociu wśród inteligencji:

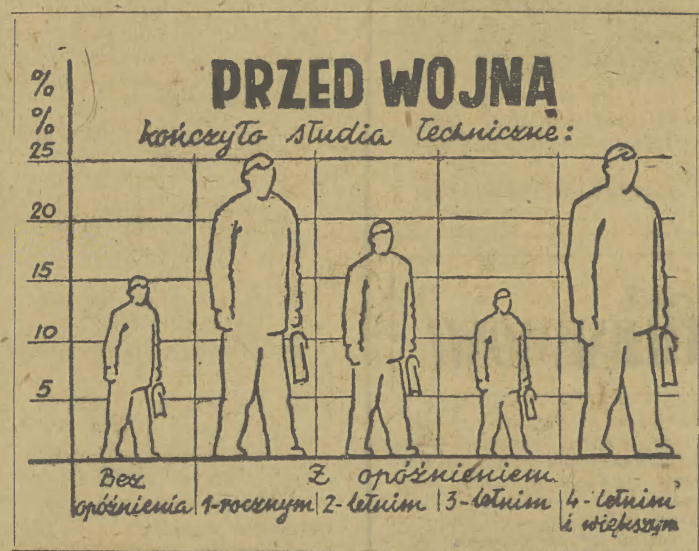
„Nie można pominąć milczenia faktów, powiedzmy, nadmiaru kwalifikacji, przerażających ilością potrzeb. Oto na przykład dyplomowanych lekarzy i farmaceutów, zwłaszcza kobiet, spotykamy w pomieszczeniach personelu służby zdrowia i opieki społecznej na stanowiskach pomocniczych w aptekach i zakładach analitycznych, oraz sanitarnych i pielęgniarskich w szpitalach. „Poprzednio wspominaliśmy już o zwiększającym się w szkołach naukowym, udziale nauczycieli, szczególnie nauczycielek, z ukończonymi studiami wyższymi...”

Przy niewątpliwie niskim ogólnie poziomie wykształcenia pracowników, pewna ich część nie ma jednak warunków

do pełnego wykorzystania i zamortyzowania swoich kwalifikacji. Jest to niewątpliwie znamiennie trudność, z jakimi styka się dziś młodzież kończąca szkoły, nie zawsze znajdująca odpowiednie tereny pracy do najbardziej racjonalnego zastosowania swojej umiejętności. Przy przysrocie możliwości, pojmomości naszego rynku, nie zdążającym za dopływem kandydatów do pracy umysłowej, przenikanie pracowników z wyższymi studiami do zawodów, do których wykonywania wystarczała zasadniczo kwalifikacje niższe, przybiera na sile. — Zjawisko takie niewątpliwie korzystne dla podniesienia przeciętnego poziomu wykształcenia, byłoby jednak węższymi szkodliwe ze społecznego punktu widzenia. Wypiekanie pracowników o średnim wykształceniu z niektórych dotąd przez nich i zasadniczo dla nich przeznaczonych stanowisk, np. nauczycieli szkół powszechnych — to marnowanie energii społecznej i droga do tworzenia się zastępów malkontentów i wykołoseńców życiowych...”

Wśród zjawisk, cechujących nasz rynek pracy umysłowej, czołowym problemem jest bezrobocie. Analiza tego problemu nie przedstawia bowiem żadnych złudzeń co do możliwości automatycznego rozwiązania bezrobocia pracowników umysłowych w Polsce na drodze ogólnej poprawy koniunktury”.

(T. Czajkowski: „Struktura zatrudnienia i zarobki pracowników umysłowych.”)



W poczekalni gablantu wojewody Beliny Przemysłowskiego rozegrała się przykra scena. Ktoś wśród urzędników wywarł duże wrażenie. Około godz. 1 zgłosił się w sekretariatzie zredukowany urzędnik 26-letni Stefan Iwanicki i prosił o audiencję, podając jako cel wizyty prośbę o jakiegokolwiek zajęcie lub zapożyczenie. Jak gdyby dla zastraszenia, wspaniałe próby Iwanicki opadł na ziemię przed nim. Jak następnie stwierdził lekarz Pogoda w Balutkowemu nieszczytny rezultat z głodu, albowiem od dwóch dni nie miał nic w ustach.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” 24 kwietnia 1933 r.

W Polsce przedwójnej nie było łatwo zostać lekarzem.

Władzom sanacyjnym nie zależało na dostatecznej ilości lekarzy, gdyż o zdrowie szerokiach mas nie dbali zupełnie. Pozwalały im weteranizm w okropnych nierz warunkach sanitarnych.

W owych czasach było w Polsce tylko 5 wydziałów lekarskich przy pięciu uniwersytetach, które łącznie wydawały dyplomy niepełna 500 lekarzom rocznie. Rekrutacja na studia odbywała się bez egzaminu wstępnego, o przyjęciu nie decydowały zdolności, lecz usytuowanie i protekcja.

Jakże radykalnie zmieniły się stosunki w Polsce Ludowej! Dziś Państwo i Partia opierają na każdym studentem, zapewniając wszystkim potrzebującym stypendia, mieszkanie, pomoce naukowe, repetytoria, podlegającą szerszej i czułej nadzorem sprawnej przebie-

W Polsce przedwójnej nie było łatwo zostać lekarzem.

Władzom sanacyjnym nie zależało na dostatecznej ilości lekarzy, gdyż o zdrowie szerokiach mas nie dbali zupełnie. Pozwalały im weteranizm w okropnych nierz warunkach sanitarnych.

W owych czasach było w Polsce tylko 5 wydziałów lekarskich przy pięciu uniwersytetach, które łącznie wydawały dyplomy niepełna 500 lekarzom rocznie. Rekrutacja na studia odbywała się bez egzaminu wstępnego, o przyjęciu nie decydowały zdolności, lecz usytuowanie i protekcja.

Jakże radykalnie zmieniły się stosunki w Polsce Ludowej! Dziś Państwo i Partia opierają na każdym studentem, zapewniając wszystkim potrzebującym stypendia, mieszkanie, pomoce naukowe, repetytoria, podlegającą szerszej i czułej nadzorem sprawnej przebie-

W Polsce przedwójnej nie było łatwo zostać lekarzem.

Władzom sanacyjnym nie zależało na dostatecznej ilości lekarzy, gdyż o zdrowie szerokiach mas nie dbali zupełnie. Pozwalały im weteranizm w okropnych nierz warunkach sanitarnych.

W jednym z numerów przedwojennego czasopisma satyrycznego „Wróble na dachu” z roku 1934 ukazał się następujący dowcip:

TAKŻE POCIECHA

— Pewnie się pan martwi, że synek musi siedzieć jeszcze rok w tej samej klasie?
— Przeciwnie, cieszę się z tego!
— A to dlaczego?
— Przynajmniej o rok później będzie bezrobotnym!

W tym samym numerze „Wróble na dachu” w rubryce „Ogłoszenia na czasie” czytamy:

„Panowie maturzyści, łączyć się! Wydział Drogowy PKP poszukuje większej partii młodych ludzi z wyższym, klasycznym wykształceniem do inteligentnego tłuszczenia kamieni. — Zgłoszenia pod „Ad Astra”.

Jeżeli „kawaly” te wzbudzały śmiech, to był to śmiech z przysłowiową ogromną dozą gorczy.

Obok podajemy szereg materiałów, które dosadnie malują nam obraz nędzy inteligencji w Polsce przedwójnej. Zaczepiliśmy się głównie z pracy T. Bartulego i Czajkowskiego, pt. „Struktura zatrudnienia i zarobki pracowników umysłowych” oraz pracy Czajkowskiego i Derengowskiego pt. „Bezrobocie pracowników umysłowych w Polsce w latach 1927—32”. Obie prace wydane były przed wojną i na-

pisane przez bynajmniej nie marksistowskich badaczy stosunków społecznych. Mówią o nie przede wszystkim o tzw. nadprodukcji inteligencji w okresie międzywojennym. „Nadprodukcja” inteligencji? Jakżeż dziwne i niezrozumiałe to pojęcie dla nas, obywateli Polski Ludowej! Dziś, kiedy każdy rok Wielkiego Planu woła o nowe kadry zawodowe, kiedy każdy inżynier, artysta, lekarz potrzebny jest naszej rozwijającej Ojczyźnie — dziś kiedy mimo szkolenia dziesiątków tysięcy świeżych kadr, ciągle jeszcze daję się odczuwać ich dotkliwy brak. A jak to było przed wojną? Wtedy, za rządów sanacji, za rządów głodu, nędzy i zdrady narodowej, mimo, że szkoły i wyższe uczelnie dostępne były tylko garstce wybrańców, nawet ci nieliczni, którzy je ukończyli, nie mogli, jakżeż często, znaleźć za-

W materiałach, które zamieszczamy, znajdziecie Czytelnicy wspomnienia z tych ponurych lat — lat, które bezpowrotnie minęły. Z drugiej strony pragniemy naszkicować choć w ogólnych zarysach ów rozmach rewolucji kulturalnej, która otworzyła dostęp do szkół i uczelni szerokim masom narodu. Chcemy Wam pokazać zarysy tych szerokiej, jasnych perspektyw, które przed całą naszą inteligencją, tak nową ludową, jak i kadrą starszą, otwiera WIELKI PLAN BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO.

W Polsce było pracowników z wyższym wykształceniem:

— POD KONIEC PLANU TRZYLETNIEGO 97.000

A BĘDZIE W ROKU 1955 — 200.000 OSÓB.

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

TECHNICZNYM:

— BYŁO W ROKU 1949 — 26.000 OSÓB,

— BĘDZIE W ROKU 1955 — 73.000 OSÓB.

W Polsce było pracowników z wyższym wykształceniem:

— POD KONIEC PLANU TRZYLETNIEGO 97.000

A BĘDZIE W ROKU 1955 — 200.000 OSÓB.

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

TECHNICZNYM:

— BYŁO W ROKU 1949 — 26.000 OSÓB,

— BĘDZIE W ROKU 1955 — 73.000 OSÓB.

W Polsce było pracowników z wyższym wykształceniem:

— POD KONIEC PLANU TRZYLETNIEGO 97.000

A BĘDZIE W ROKU 1955 — 200.000 OSÓB.

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

TECHNICZNYM:

— BYŁO W ROKU 1949 — 26.000 OSÓB,

— BĘDZIE W ROKU 1955 — 73.000 OSÓB.

W Polsce było pracowników z wyższym wykształceniem:

— POD KONIEC PLANU TRZYLETNIEGO 97.000

A BĘDZIE W ROKU 1955 — 200.000 OSÓB.

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

TECHNICZNYM:

— BYŁO W ROKU 1949 — 26.000 OSÓB,

— BĘDZIE W ROKU 1955 — 73.000 OSÓB.

W Polsce było pracowników z wyższym wykształceniem:

— POD KONIEC PLANU TRZYLETNIEGO 97.000

A BĘDZIE W ROKU 1955 — 200.000 OSÓB.

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

TECHNICZNYM:

— BYŁO W ROKU 1949 — 26.000 OSÓB,

— BĘDZIE W ROKU 1955 — 73.000 OSÓB.

W Polsce było pracowników z wyższym wykształceniem:

— POD KONIEC PLANU TRZYLETNIEGO 97.000

A BĘDZIE W ROKU 1955 — 200.000 OSÓB.

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

TECHNICZNYM:

— BYŁO W ROKU 1949 — 26.000 OSÓB,

— BĘDZIE W ROKU 1955 — 73.000 OSÓB.

W Polsce było pracowników z wyższym wykształceniem:

— POD KONIEC PLANU TRZYLETNIEGO 97.000

A BĘDZIE W ROKU 1955 — 200.000 OSÓB.

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

TECHNICZNYM:

— BYŁO W ROKU 1949 — 26.000 OSÓB,

— BĘDZIE W ROKU 1955 — 73.000 OSÓB.

W Polsce było pracowników z wyższym wykształceniem:

— POD KONIEC PLANU TRZYLETNIEGO 97.000

A BĘDZIE W ROKU 1955 — 200.000 OSÓB.

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

TECHNICZNYM:

— BYŁO W ROKU 1949 — 26.000 OSÓB,

— BĘDZIE W ROKU 1955 — 73.000 OSÓB.

W Polsce było pracowników z wyższym wykształceniem:

— POD KONIEC PLANU TRZYLETNIEGO 97.000

A BĘDZIE W ROKU 1955 — 200.000 OSÓB.

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

TECHNICZNYM:

— BYŁO W ROKU 1949 — 26.000 OSÓB,

— BĘDZIE W ROKU 1955 — 73.000 OSÓB.

Tak jest

W Polsce Ludowej każde dziecko robotnicze i chłopie może dostać się na wyższą uczelnię. Dlatego liczba studentów we wszystkich wyższych uczelniach w Polsce z 48 tysięcy w r. 1949 podniosła się w bieżącym roku akademickim do 124 tysięcy, czyli wzrosła niemal trzykrotnie.

„Plan 6-letni domaga się od wyższych uczelni wykształcenia 140-tysięcznej rzeszy młodych specjalistów, nowej, ludowej inteligencji. W roku 1952 mamy przekazać gospodarce i kulturze narodowej blisko pięć razy więcej absolwentów, niż wykształcił ich uczeń burżuazyjnej Polski w szczytowym roku swej działalności — 1936”.

(Min. A. Rapacki)

Ogromny jest rozwój liczebny kadr naszej inteligencji technicznej. Wyśtarczy powiedziec, że Plan 6-letni zakłada konieczność przygotowania ponad 54 tys. inżynierów różnych specjalności. W związku z tym szybko rozbudowują się polskie uczelnie techniczne. Widać to na przykładzie Krakowskiej AGH. Przed wojną posiadała ona jedynie 2 wydziały z 500 studentami. Dziś jest ona uczelnią 7-wydziałową, w której na 1 rok studiów przyjęto ponad 1.300 osób czyli więcej niż w roku akademickim 1936/37 na wszystkie uczelnie techniczne w Polsce razem wzięte. Gdy przed wojną kończyło studia w AGH 30—40 studentów ro-

cznie (co na owe czasy już było osiągnięciem), to w roku bieżącym progi uczelni opuściło kilkuset młodych inżynierów, a w latach następnych ilość ich jeszcze bardziej się zwiększy. A przecież przez AGH mamy jeszcze politechniki w Krakowie, Warszawie, Gdańsku, Łodzi, na Śląsku, we Wrocławiu, mamy dziesiątę wieczorowych szkół inżynierskich NOT-u.

Państwo ludowe dba nie tylko o rozwój nowych kadr inteligencji, ale również otacza troskliwą opieką starszą kadrę inteligentną, która włączyła się w nasze budownictwo socjalistyczne.

Mówił o tym na V Plenum KC PZPR członek Biura Politycznego, tow. Z. Nowak.

„Podstawowej masie sferycznych specjalistów przyjdzie z pomocą, poważnie ożywiając pracę NOT-u, Związków Zawodowych, a przede wszystkim organizacji partyjnych w kierunku ułatwienia tej części starej inteligencji przyswojenia sobie zadań i zadań Planu 6-letniego, przyswojenia niezbędnych jej w codziennej pracy osiągnięć techniki radzieckiej, nauki, organizacji, w kierunku zbliżenia jej do klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa, do czynnego współudziału w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, nowatorstwa”.

Plan 6-letni stwarza znakomite warunki rozwoju dla wszystkich warstw naszej inteligencji. Przecież rewolucja kulturalna, będąca fundamentem wzrostu nowej kultury — socjalistycznej w treści, a narodowej w formie — zakłada konieczność stałego i szybkiego rozbudowywania kadr inteligencji tworzącej — artystów, naukowców, nauczycieli i in.

Państwo ludowe opiekuje się tą inteligencją wszechstronnie. O pomocy takiej nie marzył nawet przed wojną polski artysta czy naukowiec. Wzrostu przykładowo pomoc państwa dla krakowskich artystów 180 krakowskich artystów zatrudnionych jest w Akademii Sztuk Pięknych jako sily naukowo-pedagogiczne (przed wojną pracowało tam najwyżej 20—30 osób). Zarząd Związku Plastyków otrzymuje od rządu dotację w wysokości prawie 14.000 zł miesięcznie, 10 artystów-plastyków otrzymuje stałą subwencję na pracę twórczą, 20 członków Sekcji Młodych dostaje subwencje miesięczne po 600 zł, z okazji II Ogólnopolskiej Wystawy 24 osoby uzyskało stypendia po 900 zł. Ponadto ok. 20 dal-

Leopold Staff — za całokształt twórczości poetyckiej.

Julian Tuwim — za twórczość poetycką i przekładową.

Wojciech Brydziński — za całokształt działalności artystycznej.

Grzegorz Fitelberg — za całokształt działalności artystycznej.

Polska Ludowa otworzyła szerokie perspektywy przed całą naszą inteligencją. W każdym dniu znajdują potwierdzenie następujące słowa tow. B. BIERUTA wypowiedziane na VI Plenum KC:

„Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli obojętni szacunkiem i uznaniem. Czekają ich wielkie zadania i w tym roku i w latach następnych, chcemy więc, aby mieli jasną, perspektywę życiową, aby dzieci ich korzystały z podobnych przywilejów, co i dzieci robotnicze”.



Wieczorowe Szkoły Inżynierskie przygotowują nowe kadry fachowców

Prezydium Rządu nadało m. in. następujące nagrody w dziedzinie nauki:

Prof. dr Janusz Supniewski — za osiągnięcia naukowe w zakresie farmakologii.

Prof. dr Józef Kozłowski — za pracę w zakresie chorób zakaźnych i epidemiologii.

Prof. dr Józef Fleck — za osiągnięcia w dziedzinie serologii i mikrobiologii.

Prof. dr Adam Grucha — za osiągnięcia w zakresie naukowej chirurgii kostnej.

Prof. dr Józef Heller — za dorobek naukowy w dziedzinie fizjologii.

(„Gazeta Krakowska” z dn. 23 VII 1951)

Prezydium Rządu nadało m. in. następujące nagrody w dziedzinie nauki:

Prof. dr Janusz Supniewski — za osiągnięcia naukowe w zakresie farmakologii.

Prof. dr Józef Kozłowski — za pracę w zakresie chorób zakaźnych i epidemiologii.

Prof. dr Józef Fleck — za osiągnięcia w dziedzinie serologii i mikrobiologii.

Prof. dr Adam Grucha — za osiągnięcia w zakresie naukowej chirurgii kostnej.

Prof. dr Józef Heller — za dorobek naukowy w dziedzinie fizjologii.

(„Gazeta Krakowska” z dn. 23 VII 1951)

Prezydium Rządu nadało m. in. następujące nagrody w dziedzinie nauki:

Prof. dr Janusz Supniewski — za osiągnięcia naukowe w zakresie farmakologii.

Prof. dr Józef Kozłowski — za pracę w zakresie chorób zakaźnych i epidemiologii.

Prof. dr Józef Fleck — za osiągnięcia w dziedzinie serologii i mikrobiologii.

Prof. dr Adam Grucha — za osiągnięcia w zakresie naukowej chirurgii kostnej.

Prof. dr Józef Heller — za dorobek naukowy w dziedzinie fizjologii.

(„Gazeta Krakowska” z dn. 23 VII 1951)

Prezydium Rządu nadało m. in. następujące nagrody w dziedzinie nauki:

Prof. dr Janusz Supniewski — za osiągnięcia naukowe w zakresie farmakologii.

Prof. dr Józef Kozłowski — za pracę w zakresie chorób zakaźnych i epidemiologii.

Prof. dr Józef Fleck — za osiągnięcia w dziedzinie serologii i mikrobiologii.

Prof. dr Adam Grucha — za osiągnięcia w zakresie naukowej chirurgii kostnej.

Prof. dr Józef Heller — za dorobek naukowy w dziedzinie fizjologii.

(„Gazeta Krakowska” z dn. 23 VII 1951)

Prezydium Rządu nadało m. in. następujące nagrody w dziedzinie nauki:

Prof. dr Janusz Supniewski — za osiągnięcia naukowe w zakresie farmakologii.

Prof. dr Józef Kozłowski — za pracę w zakresie chorób zakaźnych i epidemiologii.

Prof. dr Józef Fleck — za osiągnięcia w dziedzinie serologii i mikrobiologii.

Prof. dr

